



Ochrona klimatu. Koszty czy zyski?

2024-07-01

Obniżenie rachunków za prąd w Europie nawet o dwie trzecie, wyeliminowanie skrajnego ubóstwa, zmniejszenie nierówności, wzmocnienie gospodarki - to tylko niektóre z korzyści ekonomicznych, jakie może przynieść ochrona klimatu.

Ocena walki o powstrzymanie postępujących zmian klimatu jedynie z perspektywy kosztów to ślepa uliczka. Za cyframi i arkuszami kalkulacyjnymi kryją się przecież realne problemy ludzi. Katastrofa klimatyczna to jedno z największych zagrożeń dla naszego gatunku, dlatego nie koszty w tym wypadku powinny być najważniejsze.

Tym bardziej, że według nowej analizy Bloomberg NEF, zaprzestanie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery do 2050 roku kosztować będzie łącznie ok. 215 bilionów dolarów (to równowartość mniej więcej globalnego PKB za dwa lata). I to tylko w sektorze energii, a więc bez uwzględnienia np. rolnictwa i wylesiania.

Jeśli świat podążyłby tą ścieżką, globalne ocieplenie zatrzyma się na poziomie ok. 1,75°C (względem okresu przedindustrialnego). To wciąż o wiele więcej niż wyznaczony przez klimatologów cel 1,5°C.

Międzynarodowy Zespół ds. Zmiany Klimatu (IPCC) wskazuje, że inwestycje w sektorze energii powinny wzrosnąć do końca tej dekady do 2,4 bilionów dolarów rocznie. To niezbędne, by cel 1,5°C miał jakąkolwiek szansę na realizację.

Z wyliczeń organizacji Climate Policy Initiative wynika z kolei, że szerokie finansowanie ochrony klimatu (czyli nie tylko energetyki) powinno wzrosnąć z obecnych 1,25 do przynajmniej 6 bilionów dolarów rocznie.

Podobnych analiz jest znacznie więcej. Wszystkie przynoszą jednak podobne wnioski: to nie są aż tak duże pieniądze, jak mogłoby się wydawać.

Globalne PKB w 2022 r. nieznacznie przekroczyło 100 bilionów dolarów. Do końca dekady powinno zbliżyć się do 130 bilionów. Co oznacza, że działania na rzecz powstrzymania ocieplenia klimatu to inwestycja sięgająca ledwie kilku procent globalnego PKB rocznie. Jak wynika z sondy, którą Reuters przeprowadził w 2021 r. wśród ekonomistów z całego świata, chodzi o 2-3 proc.

Ostatni raport IPCC mówi zaś o 3-6 proc. przy uwzględnieniu inwestycji w takich sektorach jak: produkcja prądu, transport, efektywność energetyczna (w tym w budownictwie i przemyśle) oraz rolnictwo i walka z wylesianiem.

Nie zaczynamy przy tym od zera. Obecnie ponad 1 proc. światowego PKB już jest przekazywane na transformację energetyczną. Od 2019 roku światowe inwestycje w czystą energię wzrosły o 50 proc., dzięki czemu w 2023 roku po raz pierwszy w historii przekroczyły te związane z wydobyciem paliw kopalnych. Uchronienie się przed katastrofą klimatyczną stanowi wielkie wyzwanie technologiczne, społeczne i finansowe. Nigdy nie było to jednak wyzwanie przekraczające nasze możliwości.



Korzyści dla gospodarki

Zatrudnienie w sektorach związanych z czystą energią przekroczyło zatrudnienie w sektorze paliw kopalnych już w 2021 roku. Od tej pory różnica ta cały czas się powiększa.

Do tego w 2023 czysta energia dodała do światowej gospodarki ok. 320 miliardów dolarów, odpowiadając w ten sposób za 10 proc. wzrostu światowego PKB.

W poprzednim roku gospodarka USA urosła o 2,5 proc., a ok. 6 proc. tego wzrostu dały inwestycje w transformację energetyczną. Czyste technologie odpowiadały za prawie 5 proc. wzrostu PKB Indii, który w 2023 r. wyniósł 7,7 proc. Z kolei Chiny w poprzednim roku urosły gospodarczo o 5,2 proc., a czysta energia odpowiadała za ponad 20 proc. tego wzrostu. W UE odsetek ten był jeszcze większy, bo wyniósł 30 proc.

Obniżone o połowę rachunki za prąd

Międzynarodowa Agencja Energetyczna przewiduje jak realizacja najambitniejszych celów klimatycznych pozwoli ograniczyć rachunki za prąd do końca tej dekady. I tak w przypadku państw rozwijających się będzie to przynajmniej 12 proc., a w krajach rozwiniętych – jeszcze więcej.

W 2023 roku Klub Rzymski, najstarszy think tank świata, wydał publikację „Earth4All”, czyli „Ziemia dla wszystkich”. Wskazano w niej, że aby nasza planeta wciąż umożliwiała rozwój gatunkowi ludzkiemu, potrzeba zająć się nie tylko zmianą klimatu, lecz także innymi kryzysami środowiskowymi. Za wydatki rzędu 2-4 proc. globalnego PKB rocznie można osiągnąć coś, co autorzy raportu nazywają Wielkim Skokiem. Obejmuje on m.in. przemianę światowej energetyki i upowszechnienie zrównoważonego rolnictwa oraz zdrowej diety. To umożliwi ograniczenie globalnego ocieplenia do poziomu poniżej 2°C, co pozwoli zrealizować drugi, mniej bezpieczny cel nakreślony przez klimatologów.

Wielki Skok oznacza także całkowite wyeliminowanie skrajnego ubóstwa do 2050 roku i zmniejszenie nierówności (finansowych i płci). Co nie jest bez znaczenia, te wszystkie przemiany pozwolą też istotnie złagodzić społeczne napięcia, które w innym przypadku mogą stanowić poważne zagrożenie dla globalnego bezpieczeństwa.

Źródło: [Ledwie kilka procent PKB. Tyle wystarczy, by uratować ludzkość przed katastrofą klimatyczną - Ziemia na rozdrożu \(ziemianarozdrozu.pl\)](#)